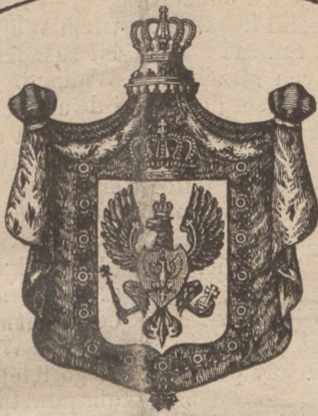
Nr. 167. w Wtorek dnia 21. Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 19. Lipca. — Monitor ogłasza sprawozdanie marszałka Foreya o wzięciu Meksyku, tudzież notę dotyczącą aresztowania przez władze włoskie 5 podróżnych na parowcu francuskim „Aumis" w porcie genueńskim. Nota uważa te zajścia za pożałowania godne, wzywa o naprawę i wynurza oczekiwanie, że gorliwość rządu włoskiego da wszelkie zadośćuczynienie, odpowiadające umiarkowaniu francuskiemu w reklamacyi francuskiej.

Paryż, 20. Lipca wieczorem. — Pays pisze: trzy mocarstwa zgodziły się na to, że odpowiedź rosyjska jest niedostateczna i nowe noty mają być wysłane do Gorczakowa Spodziewają się, że Rosya przystanie i nie zaniedba sposobności do zaspokojenia w sposób zgodny tak ciężkiego wypadku europejskiej polityki.

— Spór o 5 osób uwięzionych na statku francuskim przez władze włoskie został załatwiony.

Londyn, 20. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej przemawia Horsman, uzasadniając adres Henesyego, za przywróceniem starej Polski. Palmerston odpowiada, że to wymagałoby wojny europejskiéj, któraby traktaty, jedyną podstawę interwencyi, zniweczyła i oddałaby Polskę prawu zdobycia. Rosya niestety opiera się zawieszeniu broni, bez którego układy nie mogą się powieść. Rząd angielski z Francyą i Austryą dalej się będzie naradzać, prosi więc o zaufanie parlamentu. Horsman cofa swój wniosek. Odpowiedź Rosyi będzie złożoną w izbie niższej.

Londyn, 20. Lipca. — Parowiec z Nowego Jorku przywozi wiadomości:

Z dnia 6. Lipca. Pod Gettysburgiem nieprzyszło do nowej walki, unioniści pod Meadem obsadzili miasto, wzięli mnóstwo konfederatów do niewoli, zabrali im broń i chorągwie. O bitwie stoczonej w dniu 3. b. m. nadeszły bliższe szczegóły; wedle nich było rannych i poległych unionistów 20,000, konfederatów 30,000.

Z dnia 7. Lipca. Wojsko Lea rozproszyło się w górach i ucieka do Wirginii; 15,000 konfederatów dostało się do niewoli. Natomiast nieudało się unionistom zburzyć most na Potomaku wystawiony pod Williamsport, po którym konfederaci prześli do Pensylwanii, ponieważ go broniła kawalerya konfederacka. Rzeka na 6 stóp wezbrała. Wiceprezes konfederacki prosił o pozwolenie przybycia do Wasyngtonu z ważnem oznajmieniem. Lincoln odrzucił prośbę, ponieważ na zwyczajnej drodze odbyć się może poselstwo. W d. 7. b. m. po południu nadeszła wiadomość urzędowa, że Wiksburg poddał się unionistom w d. 4. b. m. bez żadnych warunków.

Z dnia 8 Lipca. Nic pewnego o pochodzie Lea. Domyślają się tylko, że się znajduje na lewym brzegu Potomaku, w okolicy między Williamspoint a Harpers Ferry i każe swoje wojsko przewozić przez rzekę, ponieważ tak dalece w niej wzrosła woda, że niepodobna budować mostów na pontonach. Sądzą także, że między Hagerstownem i Potomakiem przyjdzie do bitwy, Meade spieszy z armią przeciw niemu, o ile mu stan dróg dozwala.

Z dnia 9. Lipca. Kawalerya unionistów pod dowództwem Bulforda i Kilpatrika dotarła do Wiliamspoint, tam starła się z konfederatami i z utratą armat odpartą została. Równie odparto szturm przypuszczony przez jenerała Frencha na Williamsport.

Wiedeń, 20. Lipca. — Rosyjska depesza nieprzyjmuje z 6. punktów zawieszenia broni i proponuje konferencyą trzech mocarstw, które podzieliły się Polską. (Telegram gaz. wrocławskiej).

Berlin, 21. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać nadleśniczemu Brandtowi w Falkenhagenie order orła czerwonego 3 klassy na pętlicy, rendantowi kasy depozytalnej przy sądzie powiatowym w Międzyrzeczu, radzcy obrachunkowemu Jacutnerowi order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować prokuratora Streckera w Gnieźnie, dyrektorem sądu powiatowego w Brodnicy, w Prusach zachodnich.

Karlsbad, 18. Lipca. — Król pruski wyjechał ztąd dziś w południe o godzinie 1. do Pilsen i jedzie do Gastejn.

Berlin, 20. Lipca. — Korespondencya Sterna pisze: prezes ministerstwa pan Bismarck w towarzystwie radzcy regencyjnego Zitelmanna wyjechał w dniu 18. b. m. do Gastejnu.

— Telegram nadesłany z Wiednia potwierdza w szczegółach, to co podaliśmy o odpowiedzi rosyjskiej. Paryski telegram, podający zdania la France o odpowiedzi rosyjskiej, różni się w ważnym punkcie co do konferencyi. Tu w Berlinie sądzą, że wersya wiedeńska jest prawdziwa, ile, że la France warunkowo podaje życzenie księcia Gorczakowa, aby obrady na konferencyach nie ograniczały się na samej sprawie polskiej. Właśnie w tem leży cała trudność tego punktu. W każdym przypadku chce książe Gorczaków czy to za pomocą konferencyi, czy też bez niej, przeciągnąć układy dyplomatyczne. Trudno obliczyć, czyli mocarstwa zachodnie dadzą się na to ułowić, a w skutek tego sprawa polska wisi groźnie jak czarna chmura na horyzoncie europejskim.

— Rosya teraz daleko jest powolniejszą na żądania rządu pruskiego, niż dawniej. Wiedeński traktat z dnia 3. Maja 1815 przepisał ułatwienia handlowe i żeglugowe między Prusami a Królestwem Polskiem, w lat 10 po tym traktacie uznano artykułem 23 układu z dn. 11. Marca 1825 traktat wiedeński za obowiązujący względem komunikacyi, ale cesarz Mikołaj zawiesił wykonanie traktatu owego handlowego zamknięciem granicy dla handlu. Teraz dopiero na żądanie pruskie wysłano z Petersburga radzcę stanu Thörnera dla ostatecznego załatwienia tej odroczonej sprawy, przez co mają być przepisane ułatwienia handlowe na granicy Kr. Polskiego, tudzież żeglugowe. P. Thörner układać się będzie w tej mierze z radzcami wyznaczonymi z ministerstwa handlu i finansów.

— Dzienniki niemieckie donoszą, że Wielopolski na wszystkich stacyach pruskich w przejeździe swoim z Warszawy na wyspę Rugię miał eskortę zbrojną. I tak w dniu 16. Lipca wieczorem o godz. 10. w Bydgoszczy na dworcu wielu żandarmów odprowadziło go do bufetu i znów z bufetu odeskortowało go do wagonu. Pociąg z nim ruszył do Krzyża, tu podobnie był Wielopolski eskortowany, a jak Stargarder Ztg donosi, Wielopolski przy wysiadaniu na korytarzu dworca starogrodzkiego, miał eskortę złożoną z czterech osób uzbrojonych w rewolwery. Z Starogrodu zajechał podobnie do Szczecina, a ztamtąd wyruszył na parowcu w dniu 18. Lipca przed południem na wyspę Rugią. Takiego wojażu nikt zapewne Wielopolskiemu niepozazdrości. Smutna to podróż człowieka, który wymyślił proskrypcyą.

Królestwo Polskie.

Kraków, 18. Lipca. — Presse wiedeńska donosi, że w województwie sandomirskim oddział powstańców pod Dolnickim zbił na miazgę dwa szwadrony dragonów moskiewskich i zabrał ich broń i bagaże. W lubelskiem przybiera powstanie wielkie rozmiary, utworzyło się tam aż 7 nowych hufców. Stoją one pod dowództwem Lelewela, Krysińskiego, Wagnera, Rudzkiego, Wierzbickiego i obsadziły bory lubartowskie. Siódmy dowódzca jest niewiadomy. Polscy dragoni po Parczewskim zbili w dniu 10. Lipca pod Piątkiem cały dywizyon moskiewskich huzarów.

Taż Presse donosi, że Murawiew wieszatel kazał w dniu 9. Lipca w Wilnie rozstrzelać Młyńskiego, a zburzyć pałac i dobra Wornice, należące do uwięzionego żmudzkiego biskupa Wołonczewskiego. W ogóle Murawiew coraz większą czuje w sobie żądzę mordowania, palenia i wieszania.

— Z najwyższem natężeniem ucisku przez trzech prokonsulów rosyjskich w Polsce: Berga w Warszawie, Murawiewa w Wilnie a Anienkowa w Kijowie, wzmaga się zarazem energia w odporze. Prócz 30 przeszło wspomnionych przez nas a po części szczegółowo opisanych potyczek stoczonych w ostatnich dniach piętnastu, to jest w pierwszej po-

łowie Lipca, od Radziwiłowa na Wołyniu do Janowa w Olkuskiem, do Biebrzy w Augustowskiem a Salat na granicach Kurlandyi, zaszło jeszcze w tych dniach piętnastu wiele innych walk, o których dotąd nie mieliśmy wiadomości, a dzisiaj otrzymujemy doniesienia o nowych kilku utarczkach w Kaliskiem, Mazowieckiem, Sandomierskim i na Litwie.

W Kaliskiem konny hufiec Taczanowskiego, na kilka oddziałów rozdzielony, stoczył parę małych utarczek, między innemi jeden oddział bił się przed kilku dniami pomyślnie pod Kutnem, gdzie rozbił kozaków, którym zrąbał podpułkownika i ubił wielu żołnierzy, a 10. tm. zaś w Łęczyckiem w okolicach miasteczka Piątku oddział konnych strzelców pod dowództwem Parczewskiego rozbił szwadron huzarów i sotnię kozaków, zrąbawszy do 50 Moskali. O tej ostatniej potyczce stoczonej w okolicy Piątka, otrzymujemy dziś wiadomość przez Warszawę, a korespondent z Kalisza do Breslauer Ztg, donosi o późniejszej walce w okolicach Kłodawy 12. tm. stoczonej, w której według korespondenta niemieckiego miało walczyć 600 Polaków pod dowództwem Zawickiego z 1200 Moskali, a w rezultacie utarczki, według korespondenta niemieckiego, Polacy z początku zwycięzcy, musieli się następnie cofnąć, a wykonali to w największym porządku straciwszy blisko 100 ludzi w zabitych i rannych a 4 jeńcach, gdy Moskale, według korespondenta, stracili 40 ludzi. O utarczce tej nie mamy jeszcze wprost od strony polskiej wiadomości.

W Sandomierskiem dowódzca małego polskiego oddziału Dolnicki napadł niespodzianie pod Blizinem szwadron dragonów moskiewskich i pobił go zupełnie; w parę dni stoczył mniej pomyślną walkę z przeważnemi siłami moskiewskiemi.

O świeżych utarczkach w odleglejszej Litwie, gdzie walka coraz powszechniejszą i zaciętszą się staje, później nadchodzą do nas doniesienia. Natomiast ze strony moskiewskiej Inwalid Ruski z 9. i 10. Lipca podaje w szczegółowych raportach wiadomości o bardzo licznych potyczkach, z których wiele nie znaliśmy dotąd, w drugiej połowie Czerwca i w początku Lipca stoczonych. I tak, wspomniawszy, że najważniejsze w tym okresie na Litwie potyczki zaszły w kowieńskiem i grodzieńskiem województwach, przyobiecuje najprzód, że energiczne przedsięwzięte zostały środki w celu zniszczenia oddziałów Maćkiewicza, Jezierskiego i Jabłonowskiego, które pobiły 22. Czerwca pułkownika Daniłowa pod Popelianami, lecz dalej twierdzi, że nienadeszły jeszcze sprawozdania ani jenerał-majora Czertkowa, który wyruszył przeciw Maćkiewiczowi i Jezierskiemu, ani od pułkownika Paszyna, który szedł przeciw Jabłonowskiemu.

Donosi dalej raport moskiewski w Inwalidzie, że w kowieńskiem województwie pod wsią Kotarły starł się major Sorgieł w dniu 18tym Czerwca z oddziałem polskim liczącym do 600 zbrojnych, i jak zwykle w buletynie moskiewskim, miał go pobić, zaś major Tryzny na czele dwóch kompanij pułku estońskiego miał walczyć 20. Czerwca pod miasteczkiem Kelmy w powiecie rosieńskim, z oddziałami Szymkiewicza i Matuszewicza i zadać mu wielkie straty. W województwie grodzieńskiem podpułkownik Blumenthal działający w powiecie wyłkomyskim, wspólnie z drugim oddziałem, stoczył bój ogniowy wśród bagien Berezowy pod wsią Guty i znów jak zwykle w raporcie moskiewskim, miał rozbić Polaków; lecz zaraz rezultatowi temu raport moskiewski zaprzecza, iż tenże sam rozbity oddział polski walczył później z oddziałem majora Skorobogatowa pod wsią Michaliną i przyznaje się, że w tej utarczce stracili Moskale 10 zabitych a 17 ranionych.

W końcu opisu działań w grodzieńskiem, raport przyznaje, iż trzy oddziały moskiewskie pułkownika Borowskiego, majora Wernera i pułkownika Kazamly bez żadnego rezultatu działały w lasach świsłockich.

Raport moskiewski o działaniach w województwach w wileńskiem i mińskiem w tym samym okresie czasu, prócz utarczek już na wspomnionych, mówi, o potyczce pod wsią Daciszki w powiecie ludzkim 24 Czerwca z oddziałem polskim pod dowództwem Ostrogi; o potyczce stoczonej przez pułkownika Timofejewa w okolicy wsi Lelekanty i Gedrojce z oddziałem Albertusa; dalej o starciu pod wsią Lokaniany w powiecie święczyńskim 25 Czerwca stoczonej, gdzie pułkownik Mazencow walczył z niewielkim oddziałem polskim. Opisując działania w województwie mińskim, raport moskiewski wspomina o potyczce stoczonej przez majora Kamrera z oddziałem pułkownika Trauguta w powiecie pinskim pod miasteczkim Stalin 23 Czerwca; wreszcie o potyczkach stoczonych z oddziałami Świętorzeckiego, Korkorzewicza i Laskowskiego w powiecie ihumeńskim od 20 do 25 Czerwca przez oddziały moskiewskie pod dowództwem jenerałów Rusianowa i Jadzwiłła, pułkownika Zykowa a naczelną komendą jenerała porucznika Zabołockoja. Cz.

— Kolej petersburgską obsadzili Moskale znacznemi siłami. Na przestrzeni od Warszawy do Białegostoku pilnuje 10,000 blisko wojska pod dowództwem Tolla. Co 6 wiorst stoi przy kolei po pół kompanii i 50 kozaków, prócz tego na stacyach po dwie kompanie i po sotni kozaków, prócz tego na stacyach po dwie kompanie i po sotni kozaków, przy mostach po kompanii i sotni kozaków. Z pociągami codziennie wyprawiają także pewną ilość wojska. Dróżnicy przy kolei podali się do dymisyi; sprowadził więc rząd moskiewski na ich miejsc kacapów, przeznaczając do każdego domku po 5. Kacapi ze strachu odmówili; »dajcie nam żołnierzy na obronę, to będziemy pilnować« mówili, ale sami bojemy się. Niepomogło nic ściskanie za ręce chłopów rosyjskich przez Tolla, i pochlebianie im: nie chcieli im zająć mieszknnia dróżników. Samo więc wojsko pilnuje kolei i samo wojsko jeździ pociągami. Spalono kilka domków, wyjęto kilka szyn; gdy to jednak wcześnie spostrzeżono, nie było więc dotąd wypadku. Niedawno wyprawił się Toll z kompanią piechoty do Sokoł na zaaresztowanie tamtejszego proboszcza ks. Zubrzyckiego, który oskarżony był o jeżdżenie do obozu powstańczego i spowiadanie chorych. Toll kazał go związać i bić kozakom nahajkami. Kozacy, spojrzawszy na suknię duchowną księdza rzekli: »Nie będziem y go bić, to jest kapłan.« Toll więc sam porwał nahajki z rąk kozaka, i po twarzy bił związanego księdza. Rozciął mu policzek i pastwił się nad księdzem, po chrześciańsku znoszącym katusze. Oddał go pod sąd, i kazał go na śmierć magać. Egzekucyę chciał odbyć w Czyżewie; lecz wielki książe zmienił wyrok na 12 lat ciężkich robót w kopalniach.

— Z Lubelskiego donoszą mi, że oddział powstańców pod dowództwem Wagnera dnia 27 Czerwca, na drodze z Kraśnika do Janowa, zrobił zasadzkę i uderzył niespodzianie na trzy roty moskiewskiej piechoty. Walka była krótką ale stanowczą. Moskale straciwszy 12 zabitych, i dwudziestu kilku rannych i jednego wziętego do niewoli, cofnęli się napowrót do Kraśnika.

Pułkownik Lelewel, wcieliwszy swoich żołnierzy w oddziały Krysińskiego, Zielińskiego i Jankowskiego, sam na czele pewnej liczby swojej jazdy udał się w Lubelskie i dnia 29 Czerwca zaalarmował Moskali w Krasnymstawie.

W kaliskiem i mazowieckiem, w tych dniach, nic nowego nie zaszło. W augustowskiem powstanie dobrze się utrzymuje. Z Litwy nieodebraliśmy dzisiaj żadnych nowin.

W Warszawie świeżo aresztowano: Stefańskiego Ignacego, Antoniego Klejne, Augusta Zawistowskiego krawca, za szycie sukni jakoby dla powstańców, Wincentego Koskowskiego obywatela, którego do Warszawy przysłał Toll.

Wczoraj we wsi Kobyłce na trakcie do Radzymina, przy kolei petersburgskiej, Moskale zapalili las; natychmiastowa jednak pomoc włościańska i energiczny ratunek zdołały przeszkodzić dalszemu szerzeniu się ognia; włóka jednak lasu spaliła się.

W radomskim powiecie i opoczyńskim aresztowali Moskale wielu obywateli i zaprowadzili do Radomia. Chłopów biją rózgami, żeby zmusić do zdrady, do wydawania osób; ale bezskutecznie. Ucisk tam jest wielki, a to dla tego, że chwilowo nieznajdują się tam powstańcy.

Dnia 7. Lipca, konni strzelcy Grabowskiego, w nocy zaalarmowali Białobrzegi, wpadli do miasta, zabili 9ciu Moskali, kilkunastu ranili, sami stracili 2ch zabitych i 2ch ranionych, i przejechawszy miasto, udali się w dalszą stronę. Cz.

— Otrzymujemy wiadomość z augustowskiego, że oddział pułkownika Romotowskiego czyli Wawra, osaczany przez 14 kompanij piechoty, jazdę i artyleryę moskiewską, cofał się od źródeł Biębrzy na południe do Wizny i zręcznie wymijał i unikał spotkania, manewrując ciągle nad Biebrzą. Przy wsi Rusi, nasi przeprawiali się przez Narew i przednia straż szczęśliwie przebyła rzekę; reszta zaś sił Romotowskiego ukrytą została w lesie i we wsi Samburzyn. Moskale naszą straż przednią wzięli za cały oddział i nie wiedząc nic o zasadzce, spieszyli na przeprawę dla zaatakowania powstańców. Pochód odbywali pospiesznie i w nieporządku, od pierwszego też wystrzału naszych, gdy weszli w zasadzkę, padło 80 Moskali, reszta nie mogła wytrzymać uderzenia i cofnęła się w nieporządku. Bój ten stoczony był 6. Lipca. Wojsko moskiewskie z wyprawy powróciło do Łomży bez muzyki.

Tegoż samego dnia, dwie kompanie, które Zajcow wysłał z Łomży na południe, stoczyły potyczkę pod wsią Poryte niedaleko Zambrowa. Szczegółów tej potyczki nie znamy. Mówią jeszcze o świeżej potyczce w ostrołęckim powiecie i o potyczce w okolicach Nowegomiasta nad Pilicą, którą stoczyć miał wczoraj oddział zwany »Dzieci Warszawskie« w połączeniu z jazdą Grabowskiego, z dużemi siłami Moskwy. Rezultat dotąd nam nieznany. Cz.

— We wszystkich kościołach Warszawy i archidyecezyi warszawskiej, administrator archidyecezyi, biskup sufragan ks. Paweł Rzewuski, ogłosić kazał żałobę kościoła z powodu uwięzienia arcybiskupa Felińskiego i wywiezienia go na wygnanie do Jarosławia. Wszelka ostentacya znika z naszych świątyń, muzyka milknie, organy brzmieć przestają, a i dzwony nie będą zwoływać wiernych na modlitwę. Ucichły pieśni, ołtarze kirem pokryte, kościół jak wdowa smuci się po porwanym na wygnanie pasterzu. Wrażenie z ogłoszonej żałoby kościoła między wiernymi jest wielkie. Ażeby pojąć uczucia, jakie wstrząsają duszami wiernych, potrzeba wiedzieć, jak głęboka jest miłość Boga i Ojczyzny w narodzie naszym; i potrzeba być tutaj, widzieć i czuć na sobie całą siłę okrucieństwa i prześladowania moskiewskiego.

Prześladowanie u nas wzmaga się. Z klasztoru księży Trynitarzy na Solcu prawie wszystkich zakonników zabrali Moskale do cytadeli. Na prowincyi mnóstwo aresztują. W Warszawie pomiędzy innymi aresztowany dzisiaj obywatel Filipowicz z Rzymskiego hotelu. W Aleksandrowie, na kolei bydgoskiej, aresztowano trzynastu urzędników kolei i komory. W opoczyńskim i radomskim powiatach, liczba aresztowanych obywateli zwiększa się. Wszystkiego tego mało było — rozkazał więc w. Książę aresztować mężczyzn na ulicy za laski i dewizki stalowe przy zegarkach, i kazał rozpocząć polowanie i łapanie po ulicach, jak to było za czasów Kryżanowskabo, który ma znowuż zająć wysoką posadę w Królestwie. Wielu oficerów z wielką gorliwością pełnią służbę policyjną.

Rewizye są ciągłe. Wczoraj o godzinie 10. przybyły nadzwyczajny pociąg, trzymało wojsko na dworcu do 1 godziny po północy. Żandarmi otoczyli konduktorów, urzędników i zrewidowali ich, a potem wszystkich przybyłych tak mężczyzn jak i kobiety rewidowano; nawet przy ciele szukano zakazanych rzeczy. U nikogo nic ne znaleziono. W ogrodzie, przy pałacu Kazimierowskim, szukano broni, nic nie znaleziono, lecz ogrodnik aresztowany.

Oddział konnych strzelców Walentego Parczewskiego w łęczyckiem, w okolicach miasta Piątku, przy wsi, której nazwiska dobrze nie pamiętam, napadł na dwa szwadrony huzarów i sotnię kozaków, wpędził ich na błota, gdzie do 40 utopił, a 30 Moskali zrąbał. Naszych mamy 5 zabitych i 8 rannych.

Na oddział, który niby Moskwa rozbiła pod Walewicami, wysłano wczoraj 11 rot piechoty; prędko należy spodziewać się nowej potyczki. Cz.

Warszawa, 13. Lipca. — Aresztowanych księży Trynitarzy fałszywie denuncyował Junkierowski, dozorca cyrkułu 10. Wydano rozkaz zatrzymywania do decyzyi oberpolicmajstra wszelkich towarów przychodzących koleją petersburgską do kupców rosyjskich w Warszawie zamieszkałych. Puszkarew, nowozamianowany komisarz cyrkułu 3go, polecił swoim służalcom rewidować nietylko osoby aresztowane, ale nawet i zgłaszające się z interesami do cyrkułu. Policmajster Mrowiński został zamianowany do komisyi w ratuszu, a w jego miejsce przeznaczony pułkownik Kołyszkin, członek komisyi śledczej z cytadeli.

Dnia 12. bm. Gradowski dozorca cyrkułu X, znany szpieg, został raniony przez niewiadomych ludzi podobno śmiertelnie. Gwałty popełniane przez Moskali po domach i na ulicach, są nieustanne. Grzegorz Afanasiew, kozak pijany, wjechał na koniu do szynku Kozłowskiego na Pokornej ulicy i tam ludzi bił, tłukł sprzęty; odprowadzony do cyrkułu X przez oficera milicyi Szklarskiego, natychmiast został uwolniony, albowiem oficer twierdzi, że kozakom wolno wszystko robić.

Pomiędzy Tłuszczą a Kobyłką, oraz pomiędzy Małkiną a Środnicą, moskale spalili lasy. W tych dniach Moskale wysłali na różne stacye kolei petersburgskiej 1500 sztuk toporów, mają one służyć o ile się zdaje do wycinania lasów.

Jen. Uszakow w Radomiu postępuje bardzo srogo. Urządził komisyą śledczą, na czele której stoi okrutny major Kazanowicz. Wiśniewskiemu przy indagowaniu kazał dać 1500 kijów, wszystkich też innych więźniów przy indagowaniu katują w Radomiu. Jeńców naszych głodzą i biją. Księży Bernardynów wyrzucili z klasztoru i klasztor i kościół zabrali gwałtem na więzienie kryminalne i magazyny; w więzieniu zaś kryminalnem umieścili więźniów stanu. Gdy Bernardynów wyrzucali na bruk, lud się zgromadził na ulicach. Uszakow więc bić go kazał.

Dnia 4. Lipca dragoni konsystujący w Radomiu, którzy nie w bitwie, lecz w stodole spoczywającego Wiśniewskiego ujęli, dopuścili się gwałtu na osobie Jana Wąsowicza, urzędnika tamocznego trybunału. Pod pozorem poszukiwania jakiegoś człowieka, który miał niezdjąć przed nimi czapki wtedy, gdy pijani idąc z muzyką pułkową tryumfalnie obnosili po ulicach pułkownika, wpadło do bióra trybunału dwóch oficerów i kilku dragonów, krzycząc na znajdującego się tamże Wąsowicza, aby wskazał miejsce, gdzie się im nieznajomy ukrył. Wąsowicz odpowiedział, że nikt do bióra niewchodził, a zatem daremne są ich poszukiwania. Wtedy oficer Szmidt uderzył go pięścią w głowę, uchwycił za włosy i wyciągnął do sieni, gdzie następnie rozkazał dragonom, aby go zawlekli na odwach, i tam dopiero rozpoczęli na większą skalę poniewieranie. Żołdactwo otoczyło pokrzywdzonego i zaczęło go traktować najhaniebniejszemi wymysłami, szturchając nielitościwie, porozrywało na nim koszulę, pokrwawiło, a gdy Wąsowicz reflektował przewodniczącego rozbojowi Szmidta, tenże kazał soldatom przynieść rózgi i 25 razów urzędnikowi wyliczyć. Rózgi przyniesiono, lecz drugi oficer niedopuścił wykonania głupiego rozkazu. W ostatku zamknięto w areszcie Wąsowicza i następnego dnia dopiero wypuszczono go.

W województwie Augustowskiem, w powiecie Łomżyńskim, wojsko moskiewskie przybywszy do wsi Złotoryi dla wyśledzenia i naprawy zgorzałego tamże z niewiadomomej przyczyny mostu, poczęło strzelać do spokojnie siędzących na drugim brzegu rzeki na łące miejscowych włościan, w skutek czego zabitą została włościanka Franciszka Staniecka.

O nieszczęśliwej potyczce pod Bełchatowem w Piotrkowskiem wiadomo nam, że konnica nasza była niespodzianie zaskoczona, co dowodzi złej z jej strony służby, tak, że nie zdołała sformować się, ani siąść na koń. Rozpierzchając się, każdy odstrzeliwał się pojedyńczo. Straty w ludziach są niewielkie. Lüttich nie został zabity, jak o tem kłamliwie doniósł raport moskiewski w Dzienniku powsz.

O potyczce w Łęczyckiem takie odbieramy szczegóły. W dniu 8go b. m. oddziały Parczewskiego i Skrzyńskiego, w ilości 300 samej konicy, stoczyły bój przy wsi Kteradz i Zieleniewie z Moskalami, których było 600 piechoty, szwadron ułanów i 100 kozaków, oraz 4 armaty. Walka rozpoczęła się o godzinie 8 rano. Moskale bój zaczęli ogniem działowym i karabinowym. Szarża ułanów moskiewskich nie udała się. Po zaciętej bójce piechota rosyjska uciekła do Łęczycy, co i kozacy uczynili, a ułani moskiewscy do wsi Zieleniewa wpadli i tam zsiadłszy z koni, bronili się przed powstańcami w chałupach wiejskich. Moskale mają 40 zabitych, 60 rannych, 17 koni umontowanych ułańskich zabrano. Z naszej strony padło na placu 15, ranionych i to leko jest kilku. Cz.

Kielce, 8. Lipca. — Ot i dziś szubienica w naszem mieście stanęła: za rogatką Warszawską, postawili ją wczoraj Moskale, a dziś bez sądu i winy powiesili na niej 22letniego młodzieńca Józefa Guzowskiego ze Skierniewic, ostatniemi czasy żołnierza z oddziału Czachowskiego.

Młodzieniec ten od początku samego powstania stanął w szeregach naszych: przechodząc różne koleje, dostał się do niewoli w ostatniej potyczce stoczonej przez Czachowskiego i przyprowadzony do Kielc; kiedy razem ze swemi biednemi kolegami był stawiony przed Czengerego, obwiniany został przez jakiegoś żołnierza moskiewskiego, że należał do wieszania kapitana Nikiforowa. Nie potrzeba było nic więcej Czengeremu, aby mieć sposobność stanąć obok Murawiewa, więc natychmiast na śmierć go skazał.

Skazany Guzowski wieziony był przez całe miasto. Jechał na wozie obok księdza Englisza i dziwnie odbijała spokojność jego obok żalem przejętej twarzy kapłana. Zginął spokojnie, wśród żalu i łez mieszkańców całego miasta, którzy tłumem zalegali ulice i plac za rogatki. Cześć męczennikowi za wiarę, kraj i wolność!

Nie podobna żebym słówka nie wspomniał o moskiewskim żołnierzu, który oskarżył skazanego Guzowskiego: był to właśnie ten, którego sąd wojenny przy Czachowskim skazał na powieszenie razem z Nikiforowem, za rabunki, morderstwa bezbronnych i podpalanie; lecz że powieszony, urwał się, Czachowski darował mu życie i wkrótce potem uwolnił. Cz.

Francya.

Paryż, 18. Lipca. — Odpowiedź rosyjska stanowi dziś przedmiot, którym się wszystkie dzienniki zajmują. Pays, Nation, Patrie i Constitutionnel, dzienniki więc mniej więcej inspirowane przez górne sfery, zgadzają się na to, że odpowiedź rosyjska nie jest zadowalająca, a mocarstwa zachodnie są w zgodzie i takiemi na przyszłość pozostaną w sprawie polskiej. Przemawiają bez wyjątku po wojennemu. Godną uwagi jest mowa dziennika Nation, natchniona przez człowieka stanu wysoko postawionego, który dotąd uchodził za wielkiego przyjaciela Moskali. Nation powiada, że Gorczaków nie dał odpowiedzi, jakiej się we Francyi spodziewano. Pays powiada: dla rządu cesarskiego, który wkrótce albo musi swego posła z Petersburga odwołać, albo przyjąć układy na zasadach wskazanych przez Rosyą, niepozostaje inny obowiązek, jak przestrzeganie swoich interesów, swojej godności, a z godnością i swojemi interesami musi Francya połączyć potrzeby i prawa narodu polskiego. Odpowiedź rosyjska dana Anglii i Francyi jest dłuższa niż Austryi. W tem upatrują poniżenie Austryi, którą Gorczaków kilku słowami zbywa.

(*Kor. Cz.*) Dowiedziawszy się, że książe Gorczakow zwleka odpowiedź na propozycye mocarstw, czekając na rozprawy parlamentu i zmianę gabinetu angielskiego, pan Drouyn de Lhuys napisał dwie depesze do księcia Montebello, przeczytał je onegdaj cesarzowi i po otrzymaniu zezwolenia, przesłał je tegoż samego wieczora do Petersburga. Jedna z tych depesz, która miała być ogłoszona po pewnym przeciągu czasu w Monitorze, miała na celu powstrzymanie dzikich okrucieństw Murawiewa, a druga nagliła księcia Gorczakowa o śpieszną odpowiedź na propozycye. Memorial diplomatique przypuszczając, że Rosya może nie przyjąć w całości propozycyj lub nie zgodzi się potem na konkluzye konferencyi, był dość wojennym i donosił, że toczą się układy o »maximum« praw Polski i troiste przymierze. Dziś zdawałoby się, że kurtyna się zmieniła. Constitutionnel doniósł, że Rosya jest bliską przyjęcia propozycyj i że nie należy, aby Polska je odrzucała. Constitutionnel wyznał, że propozycye dotyczą samej Kongresówki. Artykuł Constitutionnela miał być, według jednych, wywołany przez barona Budberga, który po odebraniu telegramu z Petersburga miał udać się wczoraj do pana Drouyn de Lhuys i zapewnić go, że Rosya przyjmie propozycye, a według drugich, miał mieć na celu wykazanie umiarkowanej polityki Francyi i złożenie na księcia Gorczakowa winy następstw, które mogłyby wpłynąć z opierania się lub nieprzyjęcia propozycyj. Patrie wyrzuca Constitutionnelowi, iż chce narzucić Polsce warunki dla niej niedostateczne. Według dzisiejszego przekonania sfer rządowych, popartego wiadomem oświadczeniem lorda Palmerstona, zawieszenie broni, objęte w propozycyach, ma obejmować całą Polskę. Przekonanie to dzieli Memorial diplomatique.

Przypuśćmy, jeżeli tego chce Constitutionnel, że Rosya przyjmie bez zmiany propozycye, że przyjmie w zasadzie i że zgodzi się na seryo na konferencyą w sprawie polskiej — pozostaje zawsze kwestya, przewidziana przez Memorial diplomatique, że Rosya nie zgodzi się na konkluzye konferencyi lub że konferencya pokaże się w rozdziale. Niepewność w ostatniej kwestyi utrzymuje pogłoski wojenne. Baron Budberg stara się je spokoić. Będąc kilka dni temu w jednem prywatnem towarzystwie, zapewniał, że pozostanie w Paryżu, że Aleksander II. udzieli Polsce koncesye. Z drugiej strony stara się straszyć rząd duchem rewolucyjnym Polaków.

Rząd francuski obmyśla lepszą organizacyą fortec. Jest to znak, że trzyma się w gotowości.

P. Valbazen udał się na konsulat do Warszawy z usposobieniem odpowiadającem ówczesnej polityce swego rządu; ale, kiedy polityka Francyi się zmieniła, serce jego doznało większej swobody. Mówią, że depesze i listy, które przesyła, nacechowane talentem pisarskim, opisują w okropnych kolorach cierpienia Warszawy i naszego nieszczęśliwego kraju. Konsul francuski w Moskwie, który był tu na urlopie, wrócił na miejsce swego przeznaczenia.

Rewolucya madagaskarska jest dolegliwą dla Francyi. Francya nie mogła przyjść do posiadania tej wyspy, ale kompania jej, założona przez pana Richmond, Pereire itd. otrzymała od Radama II. wody, kopalnie, drogi itd. na swą własność. Anglia nie mogła tego znieść i za pomocą p. Ellis, swego ajenta, dokonała rewolucyi. Ci co zamordowali Radama II, domagają się unieważnienia traktatu zawartego z kompanią francuską, i konstytucyi, jako gwarancyi na przyszłość.

Nowa rewolucya wojskowa w Grecyi ma tę wagę, że spowodowała wylądowanie majtków flot zachodnich w Pirze i jak donoszą zajęcie Aten.

Galicya.

Kraków, 16 Listopada. — Dzisiejszej nocy patrol przyaresztował w karczmie w Łobzowie 4ch ludzi, z których jeden miał być urlopnikiem i uchodził przed aresztowaniem. Strzelono za nim i padł ugodzony kulą.

— Telegraf półurzędowy, udzielony dziennikom wiedeńskim o zajściu 14 b. m. w Krakowie, powiada »że pospólstwo odprowadzało eskortę wojskową gwizdami, rzucało na żołnierzy kamieniami. Żołnierz jeden ugodzony kamieniem, dał ognia, a kilku innych poszło za jego przykładem. Dwie osoby, między nimi główny winowajca, zostało rannych, o ile dotąd zbadano.« Wiadomo wszakże wszystkim, że strzały padły na wezwanie urzędnika policyjnego, i że jeden z ranionych, p. Ząbkiewicz, nie jest czeladnikiem, lecz majstrem rzeźniczym; że niebył ani głównym, ani mniejszym winowajcą, lecz spokojnie szedł rozmawiając z kobietami po przeciwległej stronie Małego rynku i za nim się spostrzegł, co się dzieje, został postrzelony z tyłu przez żołnierza, który ku niemu

poskoczył. Są na to świadkowie, i staną w potrzebie dla zeznania. Cz.

Kraków, 17 Lipca. — Oprócz uchwalonego wczoraj przez wydział na wniosek Dra Oettingera zażalenia do prezydyum komisyi namiestniczej w Krakowie, z prośbą o dochodzenie i ukaranie nadużyć, których skutkiem, jak mówi uchwała, było poranienie i zabicie ludzi niewinnych, tenże wydział uchwalił nadto na wniosek również Dra Oettingera zanieść podanie o zarządzenie wyborów do tymczasowej reprezentacyi miejskiej na podstawie ustawy wyborczej sejmowej, a to z powodu odłożenia do dalekiej przyszłości uchwalenia i zaprowadzenia ustawy gminnej. Obie te uchwały podamy jutro.

— Krakauer Ztg już dziś zapowiada Czasowi i Gazecie Narodowej proces, o »tendencyjne nieprawdziwe« przedstawienie krwawych wypadków 14 b. m.

— Dziś popołudniu odbył się pogrzeb śp. Michała Ząbkiewicza, obywatela tutejszego, zmarłego w dniu 15 b. m. w szpitalu ś. Łazarza, w skutku rany otrzymanej poprzedniego wieczora wystrzałem na Małym rynku.

— Według urzędowych raportów, odstawiono tutaj od dnia 14 b. m. do dzisiaj 20 ludzi ze Lwowa, Chełma, Glinian i Rzeszowa, a podczas obław przedmiejskich i zarogatkowych przytrzymano 23 ludzi, w dworcu zaś kolei żelaznej aresztowano 2ch.

— Miasteczko Brzesko zgorzało wczoraj, prócz 40 domów ocalonych. Cz.

Turcya.

Bukarest, 17. Lipca. — W nocy z 13. na 14. Lipca 400 Polaków przybyłych na parowcu angielskim z Turcyi wylądowało pod Reni na rumuńskiem terytoryum. Gdy bezskutecznie wezwano ten hufiec do złożenia broni i tenże w dalszy udał się pochód przez kraj rumuński do Rosyi, otrzymał pułkownik Calinesco rozkaz do ścigania polskiego hufca z trzema kompaniami. W d. 15. Lipca dognali Rumunowie hufiec polski i wezwali go do złożenia broni. Zamiast odpowiedzi dali ognia Polacy do Rumunów i torowali sobie dalej drogę. Wskutek tego rozwinęła się bitwa nad jeziorem Kagul, w której poległo z hufca polskiego 16 ludzi, a między tymi 2 oficerów i 57 rannych. Polacy pozostawili rannych i poległych na pobojowisku i ruszyli dalej w kraj, nieprzekroczywszy granicy rosyjskiej. Pułkownik Calinesco utracił w poległych i rannych 63 ludzi i udał się za polską kolumną. Kolońska gaz.

— W dniu 16. Lipca przyprowadzono znowu do Poznania partyą ludzi związanych postronkami, o których powiadano, iż są podejrzani o zamiar przejścia do Królestwa Polskiego w celu wzięcia udziału w walce przeciw Moskalom.

Pleszew, 13. Lipca. — Do Ostd. Ztg piszą: Zeszłej nocy zbiegło 4 żołnierzy z 5 kompanii piechoty, którzy stali na straży na granicy. Jeden z nich pozabierał swoim towarzyszom podobno wszystkie ładunki. Granica jest ze strony pruskiej silnie obsadzona. Pomiędzy Kaliszem a Pyzdrami roją się kozacy. Wszystkie wojska rosyjskie z Konina, Turka, Kalisza i Koła wykomenderowano na obsadzenie granicy. Pomimo kart paszportowych nie wolno przez granicę przejeżdżać ani z pruskiej ani z rosyjskiej strony. Dzisiaj po południu przybyło 65 koni z 3. szwadronu poznańskiego pułku ułanów nr. 10ty z Jarocina, dla wzmocnienia załogi tutejszej. Artylerya tu załogująca (4 działa) ma od dni 4 rozkaz gotowości do wymarszu.

Bydgoszcz, 17. Lipca. — Bromb. Ztg pisze: Wczoraj o 10 wieczorem przejeżdżał margrabia Wielopolski przez nasze miasto pociągiem kuryerskim z Torunia przybyłym. Na dworcu przyjmowała go gromada żandarmów, towarzyszyła mu do bufetu, a póżniej znowu do wagonu go odprowadziła. Ruszył ku Berlinowi.

Krzywiń, 17. Lipca. — Za miasteczkiem naszem na trakcie śremskim jest jezioro, które już na 5 kroków od brzegu raptem poczyna być głębokie i grozi zgubą, o czem następny straszny przypadek, jaki się u nas wczoraj ku wieczorowi wydarzył, niechaj poświadczy. Trzech starozakonnych, 2 kupców, ojciec i syn, jacyś majętni Mitwochy, a trzeci rzeźnik p. Hirsch, wszyscy ze Sremu, jadących tędy, zboczyło do Jeziora napoić konia, gdy naraz pędzeni gwałtownym wichrem, wpadają wraz z koniem i wozem w głębią. Nieumiejący pływać, chcą przy pomocy konia, który się już napowrót wrócił i przedniemi nogami za brzeg chwytał, życie ocalić, wszyscy wieszają mu się u karku i dwóch po długiem pasowaniu się ze śmiercią, razem z koniem giną; ostatni zaś puścił po chwili konia i dostał się na pułkosze a na niem niestety nieżywy, na drugą stronę jeziora. Pomoc inna prócz drąga, który usiłowano im podać, przy silnym wietrze i bałwanach była niepodobną. Po godzinie dopiero zdołano wyciągnąć konia, a z nim zaplątanych w półszorki i trzymających się za włosy dwóch pierwszych. Dziś rano na trzech wozach odprowadzono ciała do Sremu. D. P.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Lipca. — Dziennik Poznański dzisiejszy, nr. 162, zamieszcza na czele swoim przestrogę, daną przez naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego p. Horna nakładcy Dziennika Poznańskiego, osnowy następującej:

Dziennik Poznański, jaki wychodzi nakładem JPana, rozgłasza w nrze 152 z dnia 8. b. m. pod rubryką »Francya« w wiernem tłómaczeniu dosłowną zupełnie odezwę komitetu polskiego w Paryżu, datowaną 23. Czerwca r. b., a wystósowaną do ludów zachodu.

Odezwa ta zamieszczona w numerze powyżej wspomnionym, a szczególnie ustęp w takowej

»Polska broni swej wiary i swych progów domowych, dopomina się o wolność swą i niepodległość, i nie przestanie walczyć póki nie zdobędzie na mongolskim ciemięzcy swym granic 1772 roku«

zmierza ku temu, by podkopywać wierność dla króla Jmci, podżegając przeciw sobie poddanych państwa, zawichrzyć pokój publiczny i pobudzać do nieposłuszeństwa dla prawa, a mniej tajną jeszcze jest dążność takowa ztąd, że powstanie polskie ku temu zmierza notorycznie, ażeby przywrócić na nowo dawniejsze państwo polskie w granicach, jak istniało przed rozbiorem pierwszym w r. 1772; cel ów atoli osiągniętym mógłby być tylko przez naruszenie gwałtowne całości państwa pruskiego, tj. przy pomocy zdrady stanu, a więc przez występek, za jaki nawet jeden z pomiędzy tych, którzy odezwę rzeczoną podpisali i który poddanym jest pruskim, ścigany jest listem gończym ze strony jednego z pruskich trybunałów sądowych.

Tendencya Dziennika Poznańskiego, wyjawiająca się przez umieszczenie owej odezwy, a odpowiadająca tendencyi ogólnej, jakiej taż trzymała się gazeta ciągle, zagraża dobru publicznemu.

Zasadzając się na §§. 1. i 3. rozporządzenia z dnia 1. Czerwca r. b. (Zbiór praw rozdz. 17.) udzielamy JPanu niniejszem przestrogę.

Poznań, dnia 11. Lipca 1863.

Królewskie prezydyum rejencyyjne. (podp.) Horn.

Do nakładcy Dziennika Poznańskiego JPana Ludwika Merzbacha.

Nr. 1140/63. P. J. w miejscu.

— Ścigany listem gończym Karól Brodowski jako podejrzany o zamierzenie zbrodni stanu.

Przybyli do Poznania dnia 19. Lipca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Wrangel z Wrześni, Tur z Tczepciny, Boltzer z Gniezna, Fischer z Bydgoszczy, Zesch z Zielonogóry, Hommel z Lipska, Koch i Rathenau z Berlina, Uhlmann z Fürthu, Schulz z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Kern z Raciborza, Nolte z Leszna, Altörfer z Rybnik, Gorzeński z Smiełowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Kościelski z Smiełowa, Swięcicki z Michałowa.

HOTEL PARYSKI: Wichliński z Uni, Hubert z Kopaszyc.

HOTEL BERLIŃSKI: Waiz z Aken.

Z dnia 20. Lipca.

BAZAR: Freibisch z Berlina, Żychliński z Węgierek, Moraczewski z Lennogóry, hr. Mielżyński z Kotowa, Dydyński z Słowikowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Neumann z Würzburga, Goldwaitz z Warszawy, Rogaliński z Cerekwicy, Fürstenow z Brandenburga, Bieder z Lipska, v. Gerlach i von Böhnke z Poczdamu, Szałowski z Polski, Itzig z Malic.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Ostberg, Steinberg, Stern i Protzen z Berlina, Pfau z Brunświka, Stropp z Brandenburga, Schönfeld z Greitz, v. Falkenstein z Peinow, Gläsemer i Vich z Dorothenwerder, Kinder z Szwedt, Radecka z Berlina, v. Podwils z Keslina, Hummel i Golleau z Królewca.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Skrzydlewska z Dzierzązna, Turno z Obiezierza, Jacoby z Wierzei, Geissler z Olesnicy, Hornig z Szczecina, Haas z Moguncyi, Schmidt z Stralsundu, Schmelzer z Sitna, Stern z Würzburga, Riemer z Kaslu, Scharf z Frankfurtu, Seligmann z Jeny.

HOTEL DU NORD: Hahn z Margareth, Pätznik z Konina, Kościelska z Smielewa, Krzyżanowska z Swadzimia, prob. Londowicz z Brudzewa, Stanowski z Ostrowa, Hirsch z Wągrówca.

POD CZARNYM ORŁEM: Rydlewska z Skolnika, Niemczewski z Pleszewa, Prądzyński z Srody, Zielichowski z Skolnika, Żerońska z Brzozy, Szeliski z Gozdzewa, Poklatecki z Ossowa, Lesser z Markowic.

HOTEL PARYSKI: Kamiński z Turzy, Kaniewski z Lubowiczek, Cegielski z Wódek.

HOTEL BERLINSKI: Brandt z Hali, Eicke z Naumburga, Silberstein z Zaniemyśla, Bertels i Moszczeński z Wrocławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Buffgahn z Starogrodu, Mauersberger z Bydgoszczy, Lewin z Elbląga, Kahl z Szczecina, Fränkel z Trzcianki, Levy z Wągrówca, Witkowski z Trzemeszna, Sokołowski, Żabiński i Kuttner z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Kościana, Libas z Bydgoszczy, Hentschel i Nelken z Wrocławia.

EICHENER BORN: Klapstein z Fabianowa, Sumierski z Lidzbarku, Sokołowski z Wrześni, Klempe z Skarboszewa, Schicke i Berndt z Goliny.

SELIGA OBERZA: Sochoczewski z Włocławka, Koppenheim i Cohn z Grodziska, Wolfgram z Tucholi, Pukarski z Karnego, Rex z Kościana, Gumprecht-Schröder z Gdańska.

Z dnia 21. Lipca.

BAZAR: Szremowicz z Polski, hr. Potulicki z w. Jezior, Sokolnicki z Laskowa, Sikorski z Krostkowa.

KRUGA HOTEL: Krimnitz z Berlina, Schmidt i Theiniger z Wrocławia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Lipiec $41^1/_4$ list. 41 pien., na Lipiec Sierpień 41 list. 41 pien., na Sierpień Wrzesień $41^3/_4$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. $42^1/_2$ list. $^1/_4$ pien., na Paźdz. Listopad $41^3/_4$ list. i pien., na Listopad Grudzień $41^1/_4$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa bez zmiany. Na Lipiec $15^1/_{12}$ list. 15 pien., na Sierpień $15^5/_{24}$ list. $^1/_6$ pien., na Wrzesień $15^3/_8$ list. $^1/_3$ pien., na Paźdz. $15^1/_{12}$ pł., na Listopad $15^1/_{12}$ list. 15 pien., na Grudzień 15 list. $14^{11}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień 48—$47^5/_8$ do $^3/_4$—$^1/_2$ tal., na Sierpień Wrzesień $47^7/_8$ tal., na Wrzesień Paźdz. $49^1/_2$ tal., na Paźdz. Listopad $48^7/_8$—$^3/_8$—$^1/_2$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 88—94 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień Wrzesień $13^1/_4$ do $^1/_3$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13^1/_4$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $16^5/_{24}$ do $^1/_{12}$—$^1/_8$ tal., na Sierpień Wrzesień $16^1/_6$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16^5/_{12}$—$^5/_{24}$—$^1/_3$ tal., na Listopad Grudzień $16^1/_8$—$15^1/_8$—$16^1/_{12}$ tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
13. Lipca	+ 11,0°	+ 20,8°	28,, 1, 4,,,	Półn. zach.
14. „	+ 11,2°	+ 16,7°	28,, 1, 2,,,	Półn. zach.
15. „	+ 11,5°	+ 14,0°	27,, 11, 5,,,	Półn. zach.
16. „	+ 7,8°	+ 13,8°	27,, 10, 6,,,	Półn. zach.
17. „	+ 4,0°	+ 12,3°	27,, 10, 8,,,	Półn. zach.
17. „	+ 7,5°	+ 9,0°	27,, 8, 2,,,	Półn. zach.
19. „	+ 6,6°	+ 10,8°	27,, 9, 5,,,	Zachodni.